

Kraków 20. 12. 2017

Prof. zw. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Mysłik

Instytut Politologii UP

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Gorączko

pt. Ruchy monarchistyczne w III Rzeczypospolitej- studium politologiczne

napisanej pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Marka Żyromskiego

Promotor pomocniczy: dr Elżbieta Lesiewicz

Przedstawiona rozprawa jest ciekawym studium problemu raczej niszowego, niemniej z pewnością zasługującego na uwagę i opracowanie naukowe. Ruchy i ugrupowania monarchistyczne nie sytuują się w głównym nurcie polskiego życia politycznego, jednakże nie można traktować ich wyłącznie jako swoistego folkloru. Jak można dowiedzieć się m.in. z przedstawionego opracowania, w formacjach tego nurtu obecne są idee i postawy konserwatywne, formułowane są poglądy jak najbardziej związane ze współczesną polską rzeczywistością społeczną czy gospodarczą. Innymi słowy zarówno zainteresowanie tymi ugrupowaniami jak i poświęcenie im rozprawy doktorskiej jest z pewnością uzasadnione.

Recenzowana praca składa się ze Wstępu, pięciu rozdziałów, Podsumowania, Bibliografii i Aneksu, w którym zamieszczony został kwestionariusz wywiadu. Napisana jest językiem naukowym a jednocześnie jasno i komunikatywnie. Z wyjątkiem drobnych potknięć stylu praktycznie nie ma błędów literowych, co oznacza, że rozprawa została niezwykle starannie dopracowana od strony redakcyjnej.

Wstęp zawiera wszystkie elementy, które powinny znaleźć się w tej części pracy. Uzasadniony został wybór tematu, określono tematykę i przedmiot badań oraz cele badawcze, sformułowano pytania i hipotezy, opisano wykorzystane metody, nakreślono strukturę pracy. Uwzględniony został także przegląd literatury związanej z badanymi zagadnieniami.

Rozdział I poświęcony został omówieniu pojęć teoretycznych, które odnoszą się do badanej problematyki. W rozdziale tym Autorka omawia takie pojęcia jak ruch społeczny, ruch polityczny, stowarzyszenie, partia polityczna. Ostatni podrozdział dotyczy funkcjonowania partii politycznych we współczesnej Polsce. W stosunku do omówienia pojęć ruch społeczny i ruch polityczny mam dwie uwagi. Pierwsza dotyczy kilkukrotnego użycia słowa "organizacja" w odniesieniu do ruchu społecznego (str. 31, 36). Uważam, że zdecydowanie bardziej prawidłowe byłoby konsekwentne używanie słów: forma działania, czy forma aktywności. Oczywiście ruchy społeczne mają powiązania z organizacjami, wytwarzają je (Social Movement Organizations), współpracują z nimi, niemniej same organizacjami w sensie ścisłym nie są. Całość przedstawionego omówienia pozwala odnieść wrażenie, że

Autorka rozumie te subtelności, zatem wymienione potknięcia traktuję jako niezręczność językową, nie merytoryczną, niemniej uważam, że należało zwrócić na to uwagę. Uwaga druga dotyczy fragmentu na str. 30, w którym Autorka przedstawia różnice w działaniu ruchów społecznych w społeczeństwach demokratycznych i „dostatnich” i takich, które tych kryteriów nie spełniają. Nie bardzo zgadzam się z tym wywodem. Autorka sugeruje tam m.in., że we wspomnianych demokratycznych społeczeństwach ruchy społeczne będą się formowały w związku z problemami o charakterze globalnym lub też, wręcz przeciwnie, lokalnym, natomiast w społeczeństwach „państw rozwijających się”, ruchy będą podejmowały sprawy ważne dla całego społeczeństwa i jednocześnie mające charakter podstawowy. Nie bardzo wiem skąd to rozróżnienie, tym bardziej, że jak wspomniałam mam wątpliwości co do jego prawdziwości- np. jak w tym kontekście potraktować civil rights movement w USA?

Kilka uwag mam również do tej części rozdziału, która dotyczy omówienia pojęć związanych z partiami politycznymi. W tej części Autorka wiele uwagi poświęciła przedstawieniu rozmaitych koncepcji funkcji realizowanych przez partie. Trudno powiedzieć, czemu służy takie nagromadzenie ujęć dotyczących tego akurat aspektu teorii partii, zwłaszcza, że w kilku miejscach można dostrzec pewne niezręczności, które mogą sugerować, że Autorka nie zawsze trafnie rozumie cały sens problemu. Jeden z przykładów to stwierdzenie na str. 42, kiedy komentując funkcję ujawniania struktury opinii publicznej, Autorka następnie zamieszcza cały akapit mówiący o ustawowym wymogu jawności działania partii. Dużo większy problem mam jednak ze sposobem, w jaki mgr Gorączko traktuje problem funkcji wyborczych partii oraz pojęcia partii wyborczej. Na str. 43, przy omawianiu zagadnienia konsolidowania interesów społecznych, znajduje się stwierdzenie „...nawet te partie, które nie pełnią funkcji partii wyborczych mogą konsolidować interesy wybranych społeczności”. Nie rozumiem tego stwierdzenia. Czy chodzi o wyborczą funkcję partii, czy funkcje pełnione przez szczególny typ partii, partii wyborczej? Mam wrażenie, że Autorka nie bardzo czuje to rozróżnienie, kolejny dowód to znajdujące się na str. 44 zdanie: „krystalizowanie opcji wyborczych jest właściwe przede wszystkim partiom wyborczym, a więc tym, które mają możliwość czynnego uczestnictwa w wyborach”. Po raz kolejny dostrzegam tutaj pomylenie pojęcia partii wyborczej i funkcji wyborczej partii. Z kolei na str. 47 Autorka bardziej szczegółowo charakteryzuje partię określoną jako partia wyborcza i kontynuując tę charakterystykę na str. 48 stwierdza m.in., że takie partie rezygnują z tradycyjnych form funkcjonowania „a więc choćby działalności stricte stacjonarnej”. Zupełnie nie rozumiem co to jest działalność stacjonarna partii, w dalszej części wywodu skonstrastowana jest ona z działalnością w terenie. Czy zatem chodziło o aktywność na szczeblu centralnym? Dlaczego partie wyborcze nie mają tego szczebla? Ewentualnie jak inaczej Autorka rozumie stacjonarną działalność partii?

Zastrzeżenia mam także do tej części rozdziału I która poświęcona jest klasyfikacji partii politycznych. Na str. 52 przywołana została klasyfikacja R. Herbuta, przy czym nie na podstawie oryginału, ale cytowana przez innego Autora. Być może to jest przyczyną nieco dziwnej postaci tej klasyfikacji, trudno mi bowiem uwierzyć, żeby w ramach jednej klasyfikacji R. Herbut wymienił partie komunistyczne, socjalistyczne i lewicowe, tak jak jest to widoczne na wspomnianej str. 51. Są tam też partie ultraprawicowe, a nie ma

prawicowych? Tak czy inaczej wygląda to na przemieszanie kilku przynajmniej klasyfikacji, opartych o różne kryteria.

W części poświęconej funkcjonowaniu partii politycznych w Polsce (R.I podrozdział 5) moje wątpliwości budzi stwierdzenie dotyczące aktualności podziału postkomunizm-postsolidarność. Autorka określa ten podział jako stabilną cechę polskiego systemu partyjnego, ja natomiast tego poglądu nie podzielam. Mam wrażenie, że aktualność tego podziału bezpowrotnie zakończyła się wraz z klęską SLD, a nawet wcześniej. Na tej samej stronie 66 Autorka charakteryzuje polski system partyjny zdominowany przez duopol PO-PiS. Nieco razi mnie publicystyczny styl tej analizy, włącznie ze schematycznymi i pozbawionymi naukowego uzasadnienia odniesieniami do „zabetonowanej” sceny politycznej. Z kolei zgadzam się z diagnozą dotyczącą trudności w przetrwaniu partii nowych, aczkolwiek także i to stwierdzenie jest nieco zawieszane w próżni, pozbawione argumentacji naukowej czy nawet przypisu do jakiejś pracy badacza, który zajmuje się tą problematyką. Kolejne wątpliwości to ponowne odniesienie- tym razem w kontekście Polski- do partii wyborczych a zwłaszcza „niewyborczych”??? (str. 67). W charakterystyce nurtów ideologicznych partii, oprócz takich kategorii jak liberalizm, konserwatyzm czy socjaldemokracja jako równoprawny nurt pojawia się demokracja bezpośrednia (str. 67, 68) czy protekcjonizm (str. 68) co nie jest dla mnie ani zrozumiałe ani przekonujące.

W dalszej części tego podrozdziału Autorka wylicza partie wpisane do ewidencji partii politycznych. Nie bardzo rozumiem celowości tego działania, nie zgadzam się także z podejściem, które sprawia, że jako *najdłużej działające* polskie partie wskazane są partie praktycznie zupełnie już nie znane szerszym kręgom wyborców. Z pewnością kryterium jest tu data wpisu do ewidencji, a zatem nie chodzi tu o to, że dane te są nieprawdziwe. Nie rozumiem po prostu po co te informacje zostały w pracy zamieszczone, nie podzielam poglądu, że samo figurowanie w ewidencji oznacza działanie polityczne. Być może określenie „najdłużej istniejące” partie byłoby bardziej adekwatne, niemniej i tak uważam, że ich wymienianie niewiele wnosi do realnego obrazu polskiego systemu partyjnego.

Podsumowując Rozdział I uważam za najslabszy w całej pracy.

W Rozdziale II zatytułowanym „Teoria ruchów monarchistycznych” przedstawione zostały monarchie europejskie a także europejskie ruchy i organizacje rojalistyczne. Rozdział ten przynosi wiele interesujących informacji, Autorka dotarła m.in. do ciekawych badań ilustrujących stosunek społeczeństwa do monarchii w wybranych państwach europejskich. W rozdziale tym także analizowana jest rola ustrojowa europejskich monarchów. Z jednej strony Autorka pisze o dominacji roli ceremonialnej, z drugiej jednak wskazuje na pewne realne i ważne funkcje wypełnianie przez monarchów. Tu padają przykłady Belgii czy Danii i nieco dziwi brak bardziej szczegółowego odniesienia do Hiszpanii. To przecież w tym właśnie kraju nie tylko miała miejsce restytucja monarchii w wieku XX, w związku z przemianami ustrojowymi, ale także monarcha, w tym wypadku Juan Carlos, odegrał ogromną rolę zarówno w przebiegu samej transformacji jak też w momencie zagrożenia młodej hiszpańskiej demokracji zamachem stanu.

Rozdział III poświęcony został szczegółowej charakterystyce organizacji nurtu monarchistycznego działających w II RP. Także ten rozdział przynosi ciekawe informacje, które dla czytelnika nie zaznajomionego szczegółowo z tym nurtem aktywności politycznej jest interesujący zwłaszcza z punktu widzenia pogłębienia wiedzy o odcieniach myśli

konserwatywnej w Polsce. Bardzo ciekawe są także informacje na temat ścierających się w ruchu monarchistycznym koncepcji sposobu propagowania idei monarchizmu, w tym także uczestnictwa (bądź nie) w wyborach. Z pewnością wiele treści zawartych w tym rozdziale stanowi dobre dopełnienie obrazu stronnictw politycznych działających w Polsce okresu międzywojennego.

W Rozdziale IV zarysowano z kolei aktywność organizacji rojalistycznych w Polsce współczesnej. W Rozdziale tym Autorka przedstawia rozmaite uwarunkowania powstawania ugrupowań rojalistycznych, począwszy od potrzeby ekspresji poglądów politycznych, przede wszystkim konserwatywnych czy np. antydemokratycznych, aż do tzw. folkloru politycznego. W charakterystyce tych ugrupowań uwzględniony został fakt ich niewielkiego znaczenia politycznego. W tym kontekście przywołana została koncepcja J. Bartyzela, dotycząca usytuowania tych ugrupowań w sferze przedpolitycznej, co oznacza, że nie są one aktywnymi uczestnikami życia politycznego. Zarysowane sylwetki znaczących postaci ruchu monarchistycznego w Polsce są bardzo ciekawe, czytelnik dowiaduje się m.in. o zróżnicowaniu pokoleniowym tych środowisk czy też o roli, jaką odgrywają w nich intelektualiści. Istotne też jest uwzględnienie zróżnicowanego statusu formalnego omawianych ugrupowań tj. ich charakter stowarzyszeń czy partii politycznych. Nakreślone zostały profile ideowo-programowe tych formacji, ich struktury organizacyjne a także formy aktywności.

W Rozdziale V zawarta została analiza dokumentów programowych i zawartych w nich założeń ideowych ugrupowań monarchistycznych. Analiza jest szczegółowa, przynosi wiele informacji. Jednocześnie, co bardzo ważna, Autorka dokonuje również podsumowania, w którym zwraca uwagę na podobieństwa i różnice pomiędzy omawianymi ugrupowaniami. W podrozdziale zatytułowanym *Klasyfikacja ugrupowań o charakterze monarchistycznym ze względu na organizacyjne, funkcyjne i ideologiczno-programowe* Autorka podjęła się określenia analizowanych ugrupowań z punktu widzenia charakteru ich aktywności czy profilu społeczno-demograficznego członków i sympatyków. W analizie uwzględniono m.in. uczestnictwo w wyborach czy też nastawienie głównie na propagowanie wyznawanych wartości.

Analiza statutów organizacji, także zawarta w tym rozdziale, nie powtarza treści umieszczonych w Rozdziale IV, w którym organizacje te również zostały przedstawione, także z punktu widzenia organizacyjnego. Niemniej rozrzucenie podobnych treści w strukturze pracy powoduje, że czytelnik ma wrażenie pewnego chaosu i braku pewności, w którym miejscu poszukiwać informacji pozwalających na zbudowanie całościowego obrazu organizacji.

Rozdział zamykają rozważania dotyczące uczestnictwa wyborczego monarchistów po roku 1989 a także prognozy dotyczące możliwości rozwoju tych ugrupowań. W tej części najczęściej jest odniesień do wywiadów przeprowadzonych przez Autorkę z działaczami organizacji rojalistycznych.

W Podsumowaniu zawarte zostały odniesienia do postawionych we Wstępie hipotez, są informacje dotyczące analizowanej literatury. Bibliografia została dobrana w sposób przemyślany, oprócz opracowań Autorka wykorzystwała także materiały źródłowe czyli przede wszystkim dokumenty i inne materiały wytworzone przez badane ugrupowania i ludzi z nimi związanych.

Kończąc recenzję chcę podkreślić, że praca jest bardzo ciekawa, prezentuje wysoki poziom merytoryczny. Autorka wybrała oryginalny temat, dobrze go opracowała, praca z pewnością wzbogaca istniejący zasób wiedzy dotyczący organizacji politycznych działających we współczesnej Polsce. Sformułowane uwagi krytyczne nie podważają wysokiej jakości pracy, zwłaszcza, że pozytywne strony zdecydowanie przeważają nad mankamentami. W konkluzji jednoznacznie stwierdzam, że przedłożona rozprawa doktorska pt. Ruchy monarchistyczne w III Rzeczypospolitej- studium politologiczne spełnia wymagania określone w art. 13 ust.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 nr 65 poz. 595), wobec czego składam wniosek o dopuszczenie mgr Joanny Gorączko do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katarzyna Sobolewska-Myślik

